

Garlicka, Anna

Nowy kurs w polityce jugosłowiańskiej a Wielka Brytania (1936-1937)

Dzieje Najnowsze 30/2, 63-77

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Anna Garlicka

Warszawa

Nowy kurs w polityce jugosłowiańskiej a Wielka Brytania (1936–1937)

Następujące po sobie w krótkim czasie kryzysy: abisyński i nadreński ujawniły słabość i wąski zakres pomocy, na którą mogły liczyć państwa środkowoeuropejskie ze strony Francji i Wielkiej Brytanii. Wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenii zmieniało stan bezpieczeństwa w Europie, zmniejszając możliwości działań ofensywnych Francji. Zaufanie do Francji jako mocarstwa stojącego na straży *status quo* uległo poważnemu załamaniu. Jak można było liczyć na aktywność Paryża w kwestiach środkowoeuropejskich, gdy rząd francuski nie bronił w sposób zdecydowany własnego bezpieczeństwa. Nawet frankofil, jakim był Titulescu, nie był wolny od obaw. Dając wyraz swoim wątpliwościom, rumuński minister spraw zagranicznych zwrócił się w tej sprawie do posła francuskiego w Bukareszcie d'Ormessona o wysłanie do Paryża „telegramu z SOS”. Zdaniem Titulescu, jeśli Francja chce utrzymać swoje sojusze z państwami II klasy na wschodzie, musi zdobyć się na bardziej zdecydowaną politykę wobec Niemiec. Poseł francuski wysłał 4 maja do centrali alarmujący telegram o groźnym dla wpływów francuskich umacnianiu się sił pravicowych w Rumunii¹.

Tymczasem, stopniowe przechodzenie Włoch na pozycje niemieckie stwarzało dodatkowe zagrożenie stworzenia frontu rewizjonistycznego, którego aspiracje kierować się będą właśnie w stronę Europy naddunajskiej i bałkańskiej. Jeszcze wojna abisyńska nie została zakończona, gdy Włochy ponownie próbowały zademonstrować swoją obecność w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Z inicjatywy Mussoliniego 21–23 marca 1936 r. odbyło się posiedzenie państw-sygnatariuszy protokołów rzymskich, zakończone podpisaniem dodatkowych protokołów. 19 marca Włochy zawarły nową umowę z Albanią, która przynieść miała dalsze pogłębienie więzi między obu krajami. Z kolei 1 IV 1936 r., za pośrednictwem Rzymu, rząd austriacki ogłosił wprowadzenie obowiązku służby wojskowej. Jednocześnie ponownie ożyły w Paryżu nadzieje na wskrzeszenie frontu Stresy i pozyskanie Włoch do współpracy w zamian za zniesienie sankcji. Faktyczny krąg zainteresowań Rzymu szedł w nieco innym kierunku. Przede wszystkim osłabieniu uległo zaangażowanie dyplomacji włoskiej w obronę niepodległości Austrii. W czasie wizyty Schuschnigga w Rzymie, w marcu 1936 r., Mussolini wspominał swojemu rozmówcy o nowej jakości stosunków z Niemcami i potrzebie porozumienia się

¹ DDF 2-me serie, t. II, doc. 158 — d'Ormeson do Flandela, Bukareszt z 4 V 1936 r.

dwóch państw niemieckich. Do takiej ugody doszło poprzez podpisanie 11 VII 1936 r. porozumienia austriacko–niemieckiego. Pewna ustępliwość Mussoliniego w kwestiach naddunajskich nie oznaczała wyrzeczenia się aspiracji wobec Bałkanów.

Załamano się też ostatecznie wiara państw małych w Ligę Narodów jako instytucję stojącą na straży ładu i bezpieczeństwa europejskiego. Próba dogadania się mocarstw kosztem Abisynii, i to w momencie, gdy toczyła się dyskusja w Genewie nad rozwiązaniem konfliktu, nadwęgryła prestiż tej instytucji. Premier Stojadinović nie miał wątpliwości, i w osądzie tym nie był osamotniony, że idea bezpieczeństwa zbiorowego przekształciła się w zbiorową niepewność, a Liga Narodów stała się niezdolna do rozwiązywania istotnych spraw polityki międzynarodowej².

Efektom takiej oceny sytuacji przez wielu polityków bałkańskich były próby wprowadzenia nowych elementów do starych koncepcji, a mianowicie pewnego dystansowania się od dawnych sojuszy, a przede wszystkim od problematyki basenu naddunajskiego, który — jak sądzono — stanie się zarzewiem konfliktów w najbliższym czasie. Charakterystycznym dla całego regionu elementem taktyki stało się też poszukiwanie zbliżenia z Wielką Brytanią, a jednocześnie zabieganie o przyjaźń III Rzeszy. W Berlinie próbowano szukać asekuracji przed ekspansją Włoch, która z perspektywy Bałkanów stanowiła największe niebezpieczeństwo dla terytorialnego *status quo* na półwyspie.

Aktywność włoska w Europie Południowo–Wschodniej i obawy, że w ślady Austrii pójda Węgry i Bułgaria, odwróciły uwagę polityków bałkańskich od problemów bezpieczeństwa europejskiego w kierunku wymanewrowania Bałkanów z konfliktu mocarstw zgodnie z hasłem Bałkany dla narodów bałkańskich.

Na Bałkanach Jugosławia pierwsza podjęła działania, które zmierzały w kierunku znalezienia dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa niezależnie od istniejących sojuszy. W kołach dyplomatycznych Belgradu mówiono o polskim drogowskazie, za którym podążają jugosłowiańscy przywódcy w poszukiwaniu nowych treści i form w polityce zagranicznej. Analizy sztabowe jednoznacznie podkreślały, że Jugosławia w razie zagrożenia ze strony „wroga numer jeden”, jakim były Włochy, nie może liczyć na realną pomoc dotychczasowych sojuszników. Informacje płynące kanałami wojskowymi o przygotowywanym Locarno zachodnim potwierdzały konieczność znalezienia nowych gwarancji bezpieczeństwa. Delegat jugosłowiański w Genewie, Purić, w maju 1936 r. w rozmowie z Edenem podnosił, że brak porozumienia między Francją i Anglią stawia państwa bałkańskie w trudnej sytuacji i zmusza do szukania sojuszy w Berlinie, a nawet w Moskwie. Głównego wroga dla pokoju w Europie upatrywał Belgrad we Włoszech, a nie w III Rzeszy. Stojadinović wyznawał zasadę: między Włochami a Niemcami wybierzemy Niemcy, mając nadzieję, że i Anglią się w tym obozie znajdzie³.

Już przed marcem 1936 r. w kalkulacjach Belgradu coraz częściej miejsce Francji zajmowała Anglia, u której szukano wsparcia, zwłaszcza w sprawie wspólnego postępowania wobec Włoch, przy równoczesnym postępującym zbliżeniu gospodarczym z Niemcami. Jednakże dopiero po demilitaryzacji Nadrenii wyraźnemu wzmocnieniu uległ proces uniezależniania się polityki jugosłowiańskiej od Francji, któremu towarzyszyło zacieśnianie politycznych związków z Niemcami. Premier jugosłowiański nie ukrywał przed Berlinem niewiary w skuteczność polityki Ligi Narodów i swego zamiaru, by w przyszłości prowadzić politykę bezpośredniego dogadywania się z sąsiadami. W kierunku Niemiec pchała Jugosławię wręcz obsesyjna obawa

² M. Stojadinović, *Ni rat ni pakt*, Rijeka 1963, s. 464–466.

³ AAN MSZ, t. 5222, Raport Dębickiego z 12 XI 1936 r.

przed restauracją Habsburgów czy usadowieniem się Włoch w Wiedniu, podobnie jak antykomunizm i niechęć do polityki rosyjskiej⁴. W zbliżeniu z Hitlerem szukano też przeciwwagi dla antyjugosłowiańskiej polityki Mussoliniego. Trzeba podkreślić, że Niemcy dokładały starań, by odciągnąć Jugosławię od dotychczasowych sojuszników. W lutym 1936 r., po powrocie z Berlina, poseł niemiecki Heeren odwiedził Stojadinovicia. W imieniu Hitlera zapewnił, że jest w interesie III Rzeszy, aby Jugosławia była państwem silnym i aby stosunki handlowe rozwijały się dalej pomyślnie. W czerwcu Berlin wyraził gotowość do udzielenia Jugosławii ochrony przed Włochami i Węgrami⁵.

Jednakże ani Anglia, pośrednio jedynie zainteresowana problemami bałkańskimi, ani Niemcy, które walczyły o rewizję traktatów pokojowych, nie mogły zająć w polityce jugosłowiańskiej miejsca Francji. W tej sytuacji stare sojusze nadal, wobec braku alternatywy, miały dla Belgradu pewną wartość. Układ z Francją, jak też porozumienia Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej, traktowano w ten sposób, aby nie tracąc korzyści wynikających z przynależności do tych sojuszy, nie angażować się na tyle, by droga w innych kierunkach była utrudniona⁶.

Zmiany zachodzące w polityce jugosłowiańskiej, jej uwarunkowania i kierunki, odzwierciedla obszerne opracowanie Sztabu Generalnego sporządzone na polecenie Stojadinovicia. W referacie przedstawiono ocenę sytuacji w Europie, przewidywany rozwój wydarzeń i dezyderaty dla polityki jugosłowiańskiej. Rozważania Sztabu szły w następującym kierunku. Mała Ententa i Ententa Bałkańska to ugrupowania lokalne, które stanowią zabezpieczenie państw sprzymierzonych ze strony Węgier i Bułgarii, ale które jednocześnie są bezużyteczne w razie konfliktu z Niemcami bądź Włochami. Włochy, podnoszące hasło stworzenia z Adriatyku „Mare Nostrum”, pozostawały nadal dla Belgradu najgroźniejszym przeciwnikiem. Zakładano jednak, że Jugosławii nie grozi rozczłonkowanie przy czynnym zaangażowaniu się Mussoliniego. Po pierwsze, Wielka Brytania nie dopuściłaby do supremacji Włoch na Bałkanach z uwagi na swoją pozycję we wschodniej części Morza Śródziemnego. Po drugie, zainteresowania Niemiec wymianą handlową z tym regionem i stworzenia sobie zaplecza prowadziły do rywalizacji z Włochami. To założenie stało się ważnym elementem dalszych kalkulacji. Zagrożenie pozycji włoskich nad Adriatykiem i na Bałkanach, a także sprawa południowego Tyrolu, sądzono, będą zmuszały polityków rzymskich do szukania przymierza z Królestwem Jugosławii.

Kolejnym przedmiotem rozważań była kwestia zagrożenia Jugosławii ze strony III Rzeszy. W referacie stwierdzono, że „lokalna akcja niemiecka w kierunku południowo-wschodnim przeciwko naszemu państwu jest — obecnie, jak również w najbliższej przyszłości — mało prawdopodobna, ponieważ penetracja Niemiec na Bałkany i przebijanie się w kierunku Morza Śródziemnego naruszają podstawy, na których spoczywa porządek europejski”. Sądzono, że doprowadziłoby to do wojny nie tylko z mocarstwami zachodnimi, ale i Włochami oraz ZSRR. W tej sytuacji, zaniem sztabowców, Berlin przystąpi do rozwiązywania problemów o mniejszym znaczeniu, tzn. kolonii i surowców, a także Austrii, Kłajpedy, Gdańska i Śląska. Przypuszczano, że swoją pozycję w Europie Środkowo-południowej rząd berliński zamierza zapewnić przez pogłębianie przyjaznych stosunków politycznych i rozszerzanie wymiany towarowej.

⁴ W sierpniu 1935 r. Nastasijewić, poseł jugosłowiański w Austrii, proponował nawet zawarcie tajnego porozumienia niemiecko-jugosłowiańskiego, przewidującego współdziałanie na wypadek restauracji Habsburgów, DGFP, serie C, t, V, nr 269.

⁵ J. Hoptner, s. 47.

⁶ AAN MSZ t. 6059, Raport Dębickiego z 11 IV 1936 r.

Sztab wypowiedział się również negatywnie wobec najgroźniejszej dla Jugosławii konfiguracji — wspólnej akcji Niemiec i Włoch. Uważano, że dopóki nie dojdzie do podziału wpływów, taka ewentualność Królestwu nie grozi. Sądono więc, że przez najbliższe 2–3 lata Jugosławii nie zagraża wojna z Niemcami i Włochami.

Taka ocena sytuacji międzynarodowej potwierdzała słuszność obranej drogi i utwierdzała księcia Pawła w ukierunkowaniu polityki zagranicznej przede wszystkim na Bałkany, które nie wydawały się być głównym przedmiotem sporów mocarstw. Polityka nieangażowania się, przy utrzymaniu przyjaznych stosunków zarówno z mocarstwami zachodnimi, jak i państwami faszystowskimi, nie zamykała swobody działania w przyszłości i umożliwiała dopasowywanie taktyki do zmieniających się warunków politycznych. Przekonanie, że sprzeczne interesy mocarstw stanowią hamulec dla ekspansji niemieckiej, osłabiało poczucie zagrożenia ze strony III Rzeszy, której zresztą nie postrzegano jako naturalnego wroga. Przywódcy jugosłowiańscy nie zamierzali więc włączać się do jakichkolwiek akcji o charakterze antyniemieckim. U podstaw takiego stanowiska leżało przeświadczenie, że Jugosławia znajduje się w korzystniejszej sytuacji od innych środkowoeuropejskich sąsiadów Niemiec i że ekspansjonizm niemiecki nie zagraża Królestwu w tym samym stopniu, co Austrii, Czechosłowacji czy Polsce. Wprawdzie i w Belgradzie dostrzegano niebezpieczeństwo płynące z penetracji III Rzeszy w basenie Dunaju, ale wychodzono z założenia, że utrzymanie równowagi sił w Europie leży przede wszystkim w interesie i w zakresie działań mocarstw zachodnich. Jugosławia zaś, jako państwo małe i nie pretendujące do współdecydowania o losach Europy, powinna mieć na uwadze jedynie bezpieczeństwo własnych granic. Zabiegając, aby Jugosławia nie została wciągnięta w konflikty mocarstw, Stojadinović starał się ukierunkować politykę swego kraju na Bałkany, które nie wydawały się głównym przedmiotem europejskich sporów mocarstw. Wysiłki Belgradu szły w kierunku unormowania stosunków z sąsiadami i tą drogą umocnienia międzynarodowej pozycji Jugosławii⁷. Następstwem zwrotu Jugosławii ku Bałkanom było dążenie do rozluźnienia więzów z Małą Ententą jako blokiem państw prowadzących jednolitą politykę środkowoeuropejską i traktowanie tego ugrupowania wyłącznie w aspekcie węgierskim. Choć tendencje te nie były nowym elementem w polityce jugosłowiańskiej, to po 7 marca uwidoczniły się jeszcze silniej.

Zwrot w polityce jugosłowiańskiej obserwowano w Londynie z nieufnością. Niepewność budziła przede wszystkim kwestia, czy uniezależnianie się od Francji oznacza jednocześnie przechodzenie na stronę państw faszystowskich. Zastrzeżenia budziła też obawa przed zbytnią niezależnością Jugosławii, a tym samym przed ograniczeniem jej dyspozycyjności. Trzeba pamiętać, że w Wielkiej Brytanii nawet zwolennicy układania się z Hitlerem, kosztem ustępstw w Europie Środkowej, liczyli, że w razie konieczności państwa tego regionu będą wspomagać blok mocarstw zachodnich, podobnie jak podczas I wojny światowej. Tymczasem tak książę Paweł, jak i Stojadinović deklarowali stanowczo, że nie zamierzają wchodzić w jakiegokolwiek kombinacje o charakterze antyniemieckim. Premier jugosłowiański podkreślał również, że nie chce, aby jego kraj stał się przedmiotem gry wielkich mocarstw i traktowany był jak ubogi krewny. Sprawę zabezpieczenia Europy, tak wschodniej, jak i zachodniej, przed penetracją III Rzeszy pozostawiali oni w gestii wielkich mocarstw. Dlatego też Sargent polecił posłowi angielskiemu, aby uświadomił księciu Pawłowi, że polityka taka jest krótkowzroczna⁸.

⁷ M. Stojadinović, *Ni rat ni pakt*, s. 435.

⁸ PRO FO 371/20379, R507/125/67, raport Campbella z 24 I 1936 r.; R508/125/67, Foreign Office (dalej: FO) Minutes z 26 I 1936.

Wyjaśnienia strony jugosłowiańskiej nie rozwiały wątpliwości strony angielskiej, mimo że regent jugosłowiański dał słowo Edenowi, że polityka Belgradu jest w 100% zgodna z polityką brytyjską i że Jugosławia nie zamierza uznawać podboju Abisynii wcześniej, niż uczyni to Wielka Brytania⁹. Zamierzano wykorzystać wizytę księcia Pawła w Londynie, aby wpłynąć na usztywnienie stanowiska Belgradu. Z kolei prasa brytyjska przedstawiała regenta Jugosławii w niekorzystnym świetle jako polityka proniemieckiego. Książę Paweł, w rozmowie z Campbellem, dał wyraz swojemu rozgoryczeniu i niezadowoleniu. Polemizując z niesłusznymi zarzutami, zwrócił uwagę posła angielskiego, że w nowej sytuacji politycznej w Europie, o ile Belgrad nie zmodyfikuje swojej polityki, to Niemcy i Włochy dokonają rozbicia Jugosławii. Natomiast nie ulega wątpliwości, że wobec takiego zagrożenia Belgrad nie może liczyć na pomoc Wielkiej Brytanii. W czasie tego spotkania regent jugosłowiański raz jeszcze powrócił do swego wręcz obsesyjnego wątku, że Niemcy hitlerowskie stanowią dla Europy zabezpieczenie przed komunizmem i polityką Rosji Sowieckiej. Campbell zakończył raport filozoficznym stwierdzeniem, że inaczej wyglądają problemy europejskie z perspektywy Londynu niż Belgradu¹⁰.

Przywódcy jugosłowiańscy, niezależnie od sugestii i rad, tak brytyjskich, jak i francuskich, zamierzali, korzystając ze sprzyjających warunków, kontynuować nowy kurs polityczny¹¹. Przede wszystkim próbowano uregulować stosunki z sąsiadami. Prowadzone były rozmowy z Węgrami, choć nie przyniosły one większych rezultatów. Korzystniej układały się stosunki z Bułgarią, do których zresztą w Belgradzie przykładano większe znaczenie.

Rok 1936 przyniósł odprężenie w stosunkach bułgarsko–jugosłowiańskich. Doszło do szeregu spotkań przywódców obu państw i w końcu do rozpoczęcia negocjacji. Wydaje się, że zbliżenie obu państw w intencji polityków jugosłowiańskich nie miało stanowić etapu włączenia Bułgarii do Ententy Bałkańskiej. Rużdi Arras wspominał o takiej możliwości, Stojadinović zaś uważał, że tego rodzaju propozycja byłaby przedwczesna. Jugosławii zależało na jak najszybszym zawarciu układu z Bułgarią, negocjacje zaś z całym ugrupowaniem Ententy, wobec olbrzymich przeciwności, stawałyby pod znakiem zapytania zawarcie jakiegokolwiek porozumienia z Bułgarią. Dał temu wyraz premier jugosłowiański, gdy Arras zaproponował, aby wstrzymać się z ratyfikacją Paktu aż do czasu uregulowania stosunków z Bułgarią przez pozostałych partnerów z Ententy Bałkańskiej. Również Stojadinović wyjaśniał Campbellowi, że ważny jest pośpiech z uwagi na możliwość związania się Sofii z obozem niemieckim i próbował znaleźć w tej kwestii aprobatę Edena¹².

Wkrótce, bo już 24 I 1937 r., został podpisany pakt o wieczystej przyjaźni między Jugosławią a Bułgarią¹³. Tekst porozumienia składał się tylko z dwóch artykułów, z których pierwszy mówił o wieczystej przyjaźni, a drugi dotyczył kwestii związanych z ratyfikacją porozumienia. Ogólność sformułowań nie umniejszała znaczenia układu, a przeciwnie — nadawała mu szczególne znaczenie. Pakt, niezależnie od wymowy politycznej i przypisywanego mu ważnego

⁹ PRO FO 371/20436, R6890/1027/92, telegram Edena do Belgradu z 17 XI 1936 r.; N7105/1627/92, Campbell do Edena z 20 XI 1936 r.

¹⁰ PRO FO 371/21119, R8388/224/92, raport Campbella z 14 XII 1936 r.

¹¹ PRO FO 371/20436, R7628/1627/92, raport Campbella z Belgradu z 19 XII 1936 r.

¹² PRO FO 371/20371, R7568/446/7, FO Minutes z 3 XII 1936 r.; DASIP, poselstwo Londyn 1936, I/3, broj 223, telegram Stojadinowicia do Londynu z 21 II 1936; tamże I/114 broj 802, miesięczne sprawozdanie za maj.

¹³ Na temat tego paktu zob. szerzej Ž. Avramovski, *Balkanske zemle...*, s. 237–260; D. Lukać, *Treci rajh i zemlje jugoistočne Evrope* t. 2, 1937–1941, Beograd 1982, s. 56–72.

miejsca w strategii Belgradu, wiązał się również z konkretnymi korzyściami. Bułgaria zrezygnowała z prowadzenia wobec Jugosławii rewizjonistycznej polityki, w tym z popierania działalności Wewnętrznej Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej, która była przyczyną stałych niepokojów na północno-wschodniej granicy. Pozwalał też liczyć na neutralność Sofii na wypadek konfliktu z Włochami. Dlatego też, w opinii przywódców belgradzkich, układ z Bułgarią miał nie mniejszą wartość niż Porozumienie Bałkańskie. O ile Jugosławia liczyła, że układ z Bułgarią będzie jej pomocny w walce o utrzymanie niezawisłości i suwerenności, o tyle politycy sofijscy w układzie tym dostrzegali element rozbijający jedność państw bałkańskich, stojących na straży *status quo* na półwyspie, a więc przybliżający moment spełnienia rewizjonistycznych aspiracji Bułgarii. Układ ten był również nowym elementem wychodzenia Bułgarii z izolacji politycznej, dając tym samym większe pole manewru.

Strona jugosłowiańska, decydując się na traktatowe ułożenie stosunków z Bułgarią, robiła wszystko, aby układ ten nie był postrzegany jako element rozbijający Ententę. Stojadinović instruował posłów jugosłowiańskich, aby w wypowiedziach podkreślali, że układ jugosłowiańsko-bułgarski bynajmniej nie osłabia, ale przeciwnie — umacnia ugrupowanie bałkańskie, służy bowiem umocnieniu pokoju i pacyfikacji stosunków na Bałkanach¹⁴. Przede wszystkim Stojadinović zabiegał o uzyskanie zgody Rumunii, Grecji i Turcji. Na bieżąco informował on również Londyn o zakresie i zaawansowaniu rozmów. Jednym z argumentów, którego używał, było podkreślanie, że Turcja zawarła z Bułgarią podobny układ, więc dlaczego odmawiać tego prawa Jugosławii. Wskazywał też, że porozumienie z Bułgarią stanowi zabezpieczenie sobie tyłów na wypadek konfliktu z Włochami. Stosunki bułgarsko-tureckie poprawiły się znacznie od czasu, kiedy rząd sofijski zajął przychylną postawę podczas konferencji w Montreux. Ostatecznie Turcja została pozyskana dzięki obietnicy, że Belgrad poprze aspiracje tureckie w sprawie Aleksandretty¹⁵. Również Rumunia po uspokajających deklaracjach rządu jugosłowiańskiego wyraziła swoją zgodę. Aby uzyskać poparcie Taterescu i Antonescu, Stojadinović złożył zresztą w końcu grudnia wizytę w Rumunii.

Najbardziej nieprzejednane stanowisko zajmowała Grecja, wobec której w pierwszej kolejności kierował się rewizjonizm bułgarski. Książę Paweł informował Campbella, że zastrzeżenia i spekulacje greckie dalekie są od prawdy i że zamierza wysłać do premiera greckiego „message”, w którym objaśni, że już za czasów Wenzelosa Bułgaria sugerowała potrzebę wspólnego wspierania się obu państw w aspiracjach do portów Morza Egejskiego (Salonik i Dedeagacza), a to że spotkała się wówczas z odmową, wydaje się najbardziej dobitnie świadczyć o dobrych intencjach Królestwa Jugosławii¹⁶. Wydaje się, że na przetłumaczenie oporu Grecji niemały wpływ miało zapewnienie rządu tureckiego, że w razie bułgarskich kroków zmierzających do zawładnięcia wybrzeżem Morza Egejskiego Turcja bezwzględnie przyjdzie z pomocą¹⁷.

¹⁴ DASIP, poselstwo Akara 1936, fond 25, broj 3725, telegram Stojadinovicia do Ankary z 31 XII 1936 r.; PRO FO 371/21137, R170/43/76, raport Loraine'a z 31 XII 1936 r.

¹⁵ PRO FO 371/20436, N7628/1627/92, Campbell z Belgradu z 19 XII 1936 r.

¹⁶ PRO FO 371/20436, N7820/1627/92 telegram z Belgrdu z 30 XII 1936 r. Wokół aspiracji Jugosławii do Salonik i w związku z tym jej gotowości do popierania pretensji bułgarskich do Dedeagacza narosło wiele nieprawdziwych legend. Informacje zawarte w pracy Ž. Avramovskiego (*Sukob interesa...*, s. 107) nie znajdują potwierdzenia w archiwach brytyjskich i bułgarskich, i również w jugosłowiańskich. Nie potwierdza ich również znawca stosunków międzynarodowych na Bałkanach, bułgarski historyk K. Manczew (*Jugoslavija i međunarodnite odnoszenija na Balkanite 1933–1939*, Sofia 1989, s. 138 i n.).

¹⁷ Ž. Avramovski, *Uticao jugoslovensko-bulgarskoj pakta od 24 I 1937 na odnose između članice Balkan-*

Książę Paweł był zdecydowany, niezależnie od stanowiska sojuszniczek, na podpisanie porozumienia z Bułgarią. Przywódcy jugosłowiańscy jednak nie mieli pełnego zaufania do Bułgarii, i to niezależnie od tego, czy pakt zostanie zawarty, czy też nie. Tęgo rodzaju opinie wyrażał regent jugosłowiański w rozmowach z dyplomatami brytyjskimi i tureckimi. Toteż przez podkreślanie jedności z blokiem bałkańskim próbowano zabezpieczyć się na wypadek zmiany kursu polityki Sofii. W tym celu Jugosławia podpisała z Turcją, a następnie z Rumunią konwencje, w których strony ustaliły szczegółowe plany operacyjne na wypadek konfliktu z Bułgarią¹⁸.

W październiku Stojadinović powiadomił Londyn o zamiarze podpisania z Bułgarią układu o przyjaźni, z miejsca uspokajając Campbella, że porozumienie to nie będzie zawierać żadnych spektakularnych zobowiązań. Premier jugosłowiański, wyjaśniając cel rokowań i pośpiech w ich sfinalizowaniu, podnosił obawy przed zwrotem Bułgarii, osaczonej przez Ententę Bałkańską, w stronę państw rewizjonistycznych. Stojadinović próbował wysondować w Londynie, czy Eden aprobuje jego politykę. Poseł brytyjski w Belgradzie informował centralę, że niezależnie od odpowiedzi politycy jugosłowiańscy zdecydowani są realizować kurs przyjaznego ułożenia stosunków z sąsiadami¹⁹.

Układ jugosłowiańsko–bułgarski nie był optymalnym rozwiązaniem, które odpowiadałoby Wielkiej Brytanii. Swoim zainteresowaniom Londyn dał wyraz już w czasie przygotowywania porozumienia państw bałkańskich w latach 1933 i 1934, podkreślając wówczas potrzebę włączenia Bułgarii do tego ugrupowania. Jednak w Foreign Office zdawano sobie sprawę z trudności pogodzenia sprzecznych stanowisk, przede wszystkim Grecji i Bułgarii. Po kilku latach od podpisania układu stosunki wzajemne obu państw nadal dalekie były od poprawności, co wynikało zwłaszcza z bułgarskich aspiracji terytorialnych, kierowanych w pierwszej kolejności pod adresem Grecji. W nowej sytuacji politycznej w Europie, jaka powstała na przełomie lat 1936 i 1937, priorytety brytyjskie pozostały te same. Londyn, nie zamierzając się angażować w tym regionie, popierał rozwiązania, które utrudniały penetrację polityczną i zdominowanie Bałkanów przez jedno z mocarstw, a miano tu na uwadze nie tylko Niemcy, ale i ZSRR. Czynnikiem stabilizacji w tym regionie byłaby niewątpliwie silna i dobrze prosperująca Jugosławia. Już John Simon, po zamordowaniu króla Aleksandra przez zamachowców, publicznie podkreślił, że silna i niepodległa Jugosławia leży w interesie Wielkiej Brytanii. W 1936 r. w jednym z komentarzy w Foreign Office podkreślono, że priorytet ten jest nadal aktualny²⁰. Nie ulegało wątpliwości, że porozumienie bułgarsko–jugosłowiańskie przyczyni się do zlikwidowania jednego z istotnych ognisk zapalnych na Bałkanach, a zarazem usztywni cara Borysa w przekonaniu o słuszności prowadzonej polityki „nieangażowania się”, która w przyszłości może przynieść rewizję traktatu w Neuilly, ale dokonaną drogą pokojową.

Korzyści płynące z układu byłyby o wiele większe, gdyby stanowił on krok przybliżający Bułgarię do Ententy Bałkańskiej. Tymczasem opór płynący z Grecji, jak również zastrzeżenia Rumunii stwarzały zagrożenie, że układ ten może stać się w przyszłości czynnikiem rozbijającym spójność Ententy Bałkańskiej. Do takiej ewentualności rząd brytyjski nie chciał dopuścić w żadnym wypadku. Wyjaśnienia strony jugosłowiańskiej, jak i w końcu zgoda sojuszniczek

skog sporazuma, „Jugoslovensko–istorijski casopis” 1965, nr 2, s. 5–6.

¹⁸ M. Stojadinović, op. cit., s. 407–408.

¹⁹ PRO FO 371/2436, R7628/1627/92, Campbell z Belgradu z 19 XII 1936 r.

²⁰ PRO FO 371/20371, R7568/446/7, FO Minutes z 16 XII 1936 r.; ibidem, R6127/446/7, notatka Sargenta z 19 X 1936 r.

z Ententy na razie odsunęły to zagrożenie. Z dyskusji prowadzonych w Foreign Office sądzić jednak można, że Londyn zainteresowany był w zbliżeniu jugosłowiańsko-bułgarskim, które umożliwiło Bułgarii wyjście z izolacji politycznej na Bałkanach.

Niemniej jednak Wielka Brytania znalazła się w trudnej sytuacji. Z jednej strony Bułgaria i Jugosławia miały nadzieję, że uzyskają jeśli nie poparcie, to aprobatę, a z drugiej strony — Grecja oczekiwała, że Londyn ostudzi zapędy polityków jugosłowiańskich i bułgarskich. W tej sytuacji dyplomacja angielska starała się nie angażować zarówno w proces negocjacji, jak i w przełamywanie oporu państw ościennych. 18 grudnia Campbell i Waterlow otrzymali instrukcję, aby nie „udzielali rad”, ale obserwowali rozwój sytuacji. Jeżeli strony jeszcze raz zwróciłyby się z prośbą o konsultację, należy podkreślić, że Wielka Brytania od lat popiera wszelkie inicjatywy zakładające współdziałanie państw bałkańskich w obronie ich niepodległości i integralności, również więc teraz powitałaby z zadowoleniem tego typu dążenia. Natomiast Wielka Brytania jest przeciwna wszelkim krokom, które tego typu współdziałanie utrudniałyby²¹. Foreign Office zalecało zachowanie szczególnej ostrożności w Grecji, aby jakiegokolwiek działania czy deklaracje nie stworzyły wrażenia, że Anglia zajmuje stanowisko probułgarskie²².

Można powiedzieć, że Wielka Brytania przyjęła zbliżenie jugosłowiańsko-bułgarskie z zadowoleniem, ale bez entuzjazmu. W parlamencie poseł Mander zapytał o stanowisko rządu w sprawie porozumienia państw bałkańskich. Eden zauważył w odpowiedzi, że są to sprawy znane i nie wymagają dodatkowych deklaracji. Wielka Brytania jest zainteresowana dobrymi stosunkami między Jugosławią i Bułgarią, tak jak i między wszystkimi państwami na Bałkanach²³.

Stanowisko Berlina wobec rozwiązywania problemów bałkańskich wydawać się mogło zbieżne z politycznymi zainteresowaniami Wielkiej Brytanii. To właśnie książę Paweł wyrażał opinię, że polityka Hitlera jest w wielu punktach zbieżna z polityką Wielkiej Brytanii i że nie należy ignorować tych tendencji. Politycy niemieccy, podobnie jak angielscy, deklarowali poparcie dla silnej i niezależnej Jugosławii, popierali jugosłowiańskie i bułgarskie działania ku politycznemu zbliżeniu. Neurath, już na początku 1935 r., zapewniał cara Borysa, że III Rzesza nie ma aspiracji politycznych na Bałkanach, a porozumienie bułgarsko-jugosłowiańskie leży również w interesie Niemiec. Podpisanie paktu o wieczystej przyjaźni przyjęto w Berlinie z zadowoleniem jako element wzmacniający pokój na Bałkanach²⁴.

Zbieżność zainteresowań Londynu i Berlina była jednak tylko pozorna. Dyplomacja brytyjska wielokrotnie dawała wyraz temu, aby porozumienie Jugosławii z Bułgarią stanowiło etap na drodze do przyciągnięcia Bułgarii do współdziałania ze wszystkimi państwami bałkańskimi. Poszerzenie Ententy Bałkańskiej o Bułgarię oznaczałoby wyciszenie konfliktów w tym regionie Europy i odsunięcie niebezpieczeństwa uzależnienia Bałkanów od jednego z mocarstw, a tym samym uutorowanie drogi ku Bliskiemu Wschodowi i pozycjom brytyjskim w tym regionie. Natomiast dla III Rzeszy porozumienie „o wieczystej przyjaźni” z 24 I 1937 r., niezalez-

²¹ PRO FO 371/20371, R75668/446/7, notatka Sargenta z 16 XII 1936 r.; PRO FO 371/20436, N6941/2472/22, FO Minutes z 12 XI 1936.

²² PRO FO 371/20436, R7668/1627/92, telegram Waterlowa z 23 XII 1936 r.

²³ PRO FO 371/2037, R1147/446/7, notatka Foreign Office w sprawie porozumienia jugosłowiańsko-bułgarskiego, bez daty.

²⁴ Centralen dyrżawen istoriczeski archiw (CDIA) fond 176 op. 6 N2692, raport posła z Berlina z 1 V 1935; ibidem N373, raport z Berlina z 4 I 1937 r.

nie od słownych deklaracji o pokojowych zainteresowaniach, służyć miało rozbijaniu Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej, ugrupowań, które stały na straży ładu wersalskiego, a tym samym utrudniały stworzenie nowego porządku, dyktowanego przez Niemcy hitlerowskie.

Układ z Bułgarią był pierwszym krokiem na drodze do uniezależnienia się polityki jugosłowiańskiej od kurateli mocarstw. Powstała również dogodna atmosfera do uregulowania stosunków z Włochami, które postrzegano w Belgradzie jako największe zagrożenie dla integralności i niezawisłości państwa. Już na początku lat trzydziestych król Aleksander podejmował działania zmierzające do unormowania relacji z Rzymem i przerwania antyjugosłowiańskiej aktywności Włoch. Mussolini jednak w ówczesnej konstelacji międzynarodowej nie szukał kompromisowej formuły rozwiązania narosłych problemów między obu państwami.

W lecie 1936 r. w wyniku postępującego procesu zmian w stosunkach Włoch z Niemcami, jak również z mocarstwami zachodnimi i przesuwania się punktu ciężkości zainteresowań Rzymu z basenu naddunajskiego bardziej na południe tak Mussolini, jak i minister spraw zagranicznych Ciano wykazywali gotowość do polepszenia relacji z krajami bałkańskimi. Czyniono pewne awanse pod adresem Rumunii, Grecji, Bułgarii i Turcji²⁵. Jednak główny wysiłek skoncentrowano na osiągnięciu porozumienia z Belgradem. Starano się w ten sposób zapewnić sobie większą niezależność w rozgrywkach tak z Anglią i Francją, jak i z Niemcami.

Jugosławii również zależało na zagwarantowaniu *status quo* i odprężeniu w stosunkach z Włochami. Do zbliżenia doszło z okazji podpisania umowy handlowej z 25 X 1936 r., normującej po okresie sankcji stosunki gospodarcze między obu państwami²⁶. Zewnętrzne objawy odprężenia nie przekreśliły wzajemnej nieufności. W belgradzkim MSZ budziła ją przede wszystkim penetracja gospodarcza i polityczna Włoch w Albanii oraz kontakty włoskich czynników rządowych z emigracją chorwacką. Niemniej jednak w połowie grudnia strony wyraziły zgodę na rozpoczęcie wstępnych rozmów w Rzymie. Do kluczowych zagadnień wymagających rozwiązania należała sprawa Albanii. Włosi żądali uznania specjalnych praw w Albanii i kategorycznie odrzucali wszystkie jugosłowiańskie projekty, które choćby pośrednio sugerowały zrównoważenie pozycji obu państw w Albanii. Ostatecznie Stojadinović ustąpił i aprobował tekst deklaracji włoskiej, która proponowała uznanie *status quo* w Albanii, co równało się uznaniu dominacji włoskiej. Jednakże przywódcy obu państw uzgodnili, że będą dążyli do zachowania integralności terytorialnej Albanii i nie będą wymuszali na rządzie tirańskim przywilejów zagrażających niezawisłości tego państwa.

Z kolei, w sprawie likwidacji organizacji Ustasza, strona włoska zobowiązała się, że nie dopuści do funkcjonowania na swoim terytorium żadnej organizacji, która działałaby na szkodę państwa jugosłowiańskiego. Uzgodnienia w tej sprawie miały być tajne, z tym jednak że miały znaleźć odbicie w jednym z artykułów podpisanego układu. Drugą, obok wyżej wspomnianej, kwestią, w której dyplomacja jugosłowiańska zajmowała kategoryczne stanowisko, była sprawa mniejszości chorwackiej i słoweńskiej we Włoszech. Dla mniejszości żądano praw, jakie miała mniejszość niemiecka w Tyrolu. Porozumienie osiągnięto, nie weszło ono jednak do tekstu układu.

²⁵ PRO FO 371/21197, R1293/224/92, FO Minutes z 16 II 1937; PRO FO 371/21199, R2369/224/92, raport z Budapesztu z 6 IV 1937 r.; PRO FO 371/21137, R2670/26/67, telegram FO do Hoare z 17 IV 1937 r.

²⁶ *Diariusz i teki Jana Szembeka*, opr. T. Komarnicki, t. 1–4, Londyn 1964–1972, s. 331; CA MSW, Referat Studiów Ogólnych, t. 619/269; raport Grudnia z 10 X 1936 r. AAN, poselstwo Praga, t. 13, raport Dębickiego z 14 i 15 I 1937 r.

Dyskusja dotyczyła również formy i charakteru negocjowanego porozumienia. Mussolini złożył ofertę podpisania sojuszu, który stanowiłby trwałą podstawę współdziałania obu państw na arenie międzynarodowej. Propozycja ta nie znalazła oddźwięku w Belgradzie, a książę Paweł i Stojadinović sprzeciwiali się jakimkolwiek sformułowaniom, które ściśle wiązałyby Jugosławię z Włochami. Przywódcy jugosłowiańscy wychodzili z założenia, że porozumienie nie powinno zawierać zobowiązań wychodzących poza treść deklaracji polsko-niemieckiej z 26 I 1934 r. i włosko-angielskiego gentlemen's agreement.

25 III 1937 r., w Belgradzie, Ciano i Stojadinović podpisali układ²⁷, w którym strony zobowiązywały się do konsultacji i wyrzeczenia się agresji oraz do zachowania neutralności w wypadku nie spowodowanego ataku przez państwo trzecie. Włochy poczyniły na rzecz Jugosławii pewne koncesje gospodarcze, obejmując ją taryfami preferencyjnymi, które dotychczas były przewidziane tylko dla Austrii i Węgier, a także podwoili kontyngenty na eksport towarów z Jugosławii. Z kolei Jugosławia uznała aneksję Abisynii i zgodziła się na zwiększenie importu towarów włoskich i uznanie istniejących granic Albanii.

Przywódcy jugosłowiańscy liczyli, że układ z Rzymem, przy równoczesnym pogłębieniu przyjaznych stosunków z Niemcami, zabezpieczy Jugosławię przed najgroźniejszym przeciwnikiem — Włochami przez rozgrywanie sprzecznych interesów między państwami Osi. Węgry zaś, pozbawione poparcia niemieckiego i włoskiego w polityce skierowanej przeciwko Jugosławii, stawały się dla Belgradu coraz mniej groźnym przeciwnikiem. Trzeba pamiętać, że jednym z celów polityki księcia Pawła było niedopuszczenie do porozumienia francusko-włoskiego oraz niemiecko-włoskiego, bo porozumienie takie groziło naruszeniem interesów Królestwa Jugosławii. Układ Laval-Mussolini stwarzał takie zagrożenie i bynajmniej nie przyczynił się do odprężenia na linii Belgrad-Rzym. Biorąc pod uwagę działania francusko-włoskie sprzed dwóch lat, układ z 1937 r. był zdecydowanym sukcesem Jugosławii, która odsunęła niebezpieczeństwo dogadania się mocarstw jej kosztem. Czasy, kiedy układ francusko-jugosłowiański uważano za pistolet wymierzony w serce Włoch, należały już do przeszłości. Niemniej jednak książę Paweł nie wierzył, żeby Włochy wyrzekły się swoich ambicji na Adriatyku. Na razie Mussolini potrzebował okresu spokoju i okres ten chciała wykorzystać Jugosławia²⁸.

Z kolei Włochy dążyły do rozbicia Małej Ententy, osłabienia pozycji Francji w Europie i przyciągnięcia Jugosławii do współdziałania z blokiem państw Osi, ale jako sojusznika Rzymu. Mussolini obawiał się uzależnienia Jugosławii od III Rzeszy i w ten sposób umocnienia wpływów niemieckich na Bałkanach. W czasie prowadzonych negocjacji Ciano przekonywał delegata jugosłowiańskiego, Suboticia, o konieczności zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego dla wspólnego przeciwstawiania się ekspansji Niemiec w kierunku Adriatyku, oczywiście przy utrzymaniu przyjaznych stosunków z Berlinem i w ramach bloku Osi. Minister włoski powrócił do tej kwestii w rozmowie z księciem Pawłem i Stojadinovićem. Premier jugosłowiański podkreślił wówczas, że zbliżenie z Włochami pozwala mu patrzeć na problem pan-germanizmu bardziej optymistycznie. Wykazywał także zrozumienie dla idei przyciągnięcia

²⁷ Tekst układu: W. Kulski, M. Potulicki, *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919–1939*, Warszawa–Kraków 1939, s. 543–544. Szczegółowo układ ten omawia Dębicki w raporcie z 8 IV 1937 r. (AAN, poselstwo Budapeszt, t. 6). Zob. też D. Lukacz, *Treci rajh i zemlje jugosistocne Evrope*, t. 2, 1937–1941, Beograd 1982, s. 72–85; Ž. Avramovski: *Balkanke zemlje...*, s 261–302.

²⁸ PRO FO 371/20425, R6543/3928/22, raport Campbella z 5 XI 1936 r.

do współpracy na linii Rzym–Belgrad Węgier i Rumunii, państw także zagrożonych ekspansjonizmem III Rzeszy²⁹.

Rząd jugosłowiański dążył do utrzymania równowagi w stosunkach z Niemcami i Włochami i do pogodzenia przyjaźni z Rzymem z interesami Niemiec na Bałkanach. Panowało przekonanie, że w interesie Berlina, zabiegającego o rozszerzenie swoich wpływów na całym półwyspie, właśnie z uwagi na sojusznika włoskiego leży zachowanie integralności Jugosławii. Potwierdzeniem tej polityki było odrzucenie oferowanego przez Rzym układu o sojuszu.

Układ włosko–jugosłowiański, mimo publicznych deklaracji przychylności ze strony państw Ententy Bałkańskiej, został przyjęty z rezerwą. Przede wszystkim członkowie tego ugrupowania, choć byli konsultowani w trakcie negocjacji, nie otrzymali układu do wglądu przed podpisaniem, czego formalnie wymagał statut. Zwłaszcza Rumunia obawiała się stworzenia w przyszłości frontu włosko–węgiersko–jugosłowiańskiego, który mógłby uformować się jej kosztem. Układy bułgarsko–jugosłowiański i włosko–jugosłowiański były wyrazem generalnych tendencji zachodzących w Europie, a mianowicie odchodzenia od porozumień multilateralnych na rzecz układów bilateralnych. Były też elementem osłabiania układów militarnych, tak Małej Ententy, jak i Ententy Bałkańskiej oraz szukania gwarancji bezpieczeństwa w polityce *saue qui peut*³⁰.

Wielka Brytania przyjęła podpisanie układu z pewną rezerwą, przede wszystkim z uwagi na niepewność, w jakim kierunku stosunki jugosłowiańsko–włoskie będą oscylowały w przyszłości. Londyn został poinformowany o przebiegu rokowań, nie był jednak w tym względzie uprzywilejowany. Również III Rzeszę powiadomiono o prowadzonych negocjacjach, co nie było tajemnicą dla Londynu. Natomiast wart podkreślenia jest fakt, że Jugosławia nie poinformowała Paryża o rozpoczęciu rozmów z Włochami. Z tego powodu w Foreign Office zastanawiano się nawet, czy nie należałoby poinformować Francji³¹.

Wielka Brytania śledziła z niepokojem rokowania Jugosławii z Włochami i w przeciwieństwie do negocjacji z Bułgarią nie cofano się przed udzielaniem precyzyjnie sformułowanych rad. Przede wszystkim nie było w Foreign Office jasności, na ile działania Mussoliniego wynikają z włoskich dążeń i zainteresowań, a na ile stanowią wspólną akcję państw Osi zmierzającą do rozbicia powojennego *status quo* w Europie Środkowej i Południowo–Wschodniej. Wspólny charakter działania obu państw faszystowskich wydawała się potwierdzać interwencja niemiecka w Jugosławii na rzecz zbliżenia z Włochami. Poseł niemiecki wspominał Campbellowi, że z uwagi na brak zaufania Jugosławii do Włoch Ciano prosił Neuratha o wykorzystanie wpływów niemieckich w Belgradzie i przekonanie przywódców jugosłowiańskich o szczerości intencji włoskich³².

Wizyta Ciano w Berlinie, w październiku 1936 r., obawy te pogłębiała. Awanse włoskie pod adresem Belgradu były tym groźniejsze, że Stojadinović — zarówno w Belgradzie, jak i w Londynie — deklarował, że nie zamierza wchodzić w żadne kombinacje o charakterze

²⁹ *Tajni archiw Grafa Ciano*, Zagreb 1952 (tłum. z francuskiego), s. 113–114.

³⁰ N. Mirković, *Jugoslavia's Choice* Foreign Affairs, vol. XX, Londyn (October 1941), s. 133–135; L. S. Stavrianos, *Balkan Federation. A History of the Movement Toward Balkan Unity in Modern Times*, Hamden, Connecticut 1964, s. 246–248.

³¹ PRO FO 371/21197, R994/224/92, FO Minutes z 15 II 1937 r.

³² PRO FO 371/20436, R6814/2472/92, notatka z 15 XI 1936 r. na marginesie raportu Campbella; ibidem, telegram Campbella z Belgradu z 15 XI 1936 r. (Stojadinović powiadomił Campbella o treści rozmowy z postem niemieckim. Ten ostatni sugerował, że Włochy interesują się tylko Morzem Śródziemnym i chcą mieć spokój na Bałkanach, dążą do uregulowania stosunków z sąsiadami).

antyniemieckim. Obawiano się w Londynie, że przy takim założeniu dyplomacja niemiecka zawsze może zantagonizować Włochy z Jugosławią i przeciągnąć tę ostantią na swoją stronę³³. Z kolei z Rzymu poseł brytyjski Drummond uspokajał centralę, że zbliżenie włosko-jugosłowiańskie nie nastąpiło w wyniku nacisków niemieckich i że zaczęło się zarysowywać jeszcze wcześniej, przed wizytą Ciano w III Rzeszy³⁴. Natomiast Sargent uważał, że decydującym argumentem za zbliżeniem z Jugosławią było dążenie Mussoliniego do rozbitcia Ententy Bałkańskiej i Małej Ententy, a nie — że przyświecały mu te same cele, co Hitlerowi³⁵. Choć niewątpliwie była to prawda, wydaje się że stały podsekretarz stanu w tym wypadku nie docenił podwójnej gry, którą próbowali prowadzić politycy włoscy, aby zapewnić swoje wpływy na Bałkanach.

W Foreign Office nadal trwała dyskusja, czy aktywizacja polityki włoskiej na Bałkanach stanowi odpowiedź na francuski projekt rozszerzenia zobowiązań Małej Ententy i czy gesty Mussoliniego nie oznaczają skoordynowanej polityki Niemiec i Włoch, zmierzającej do wyprowadzenia Jugosławii z obozu francusko-angielskiego, a sugestie Ciano o sprzeczności interesów włosko-niemieckich na Bałkanach są nieprawdziwe³⁶. Niebezpieczeństwo to dotyczyło przede wszystkim przyszłości, aktualne bowiem stosunki angielsko-jugosłowiańskie nie tylko były przyjazne, ale też książe Paweł dokładał starań, aby je pogłębić i w miarę możliwości skoordynować politykę jugosłowiańską z brytyjską. Dlatego też wielokrotnie zapytywano w Londynie, kiedy i w jaki sposób Wielka Brytania zamierza uznać aneksję Abisynii, wskazując, że Jugosławia nie zamierza uprzedzać kroków brytyjskich³⁷. Również po rozpoczęciu rozmów z Włochami próbowano uzyskać akceptację brytyjską, zapytując, jakie jest stanowisko Londynu w tej sprawie i czy Jugosławia powinna wyjść naprzeciw propozycjom Mussoliniego. 2 listopada Stojadinović poinformował Campbella, że wkrótce nastąpi unormowanie stosunków włosko-jugosłowiańskich. Dwa dni później książe Paweł powiedział posłowi brytyjskiemu, że Włochy zaproponowały Jugosławii sojusz. Z kolei 7 listopada, precyzując poprzednią wypowiedź, regent stwierdził, że propozycja wyrażona została ustnie, a Ciano zapewnił posła jugosłowiańskiego w Rzymie, że Włochy dążą do ułożenia przyjaznych stosunków z Jugosławią, które mogłyby zostać uwieńczone podpisaniem formalnego sojuszu. Referując stanowisko jugosłowiańskie, regent uważał, że choć propozycja zbliżenia budzi jego niepokój, Belgrad nie może jej odrzucić, byłby to bowiem początek „wojny na noże”. Rząd jugosłowiański nie chce dopuścić do porozumienia się Hitlera z Mussolinim, natomiast chciałby pozostać na uboczu zmagania wielkich mocarstw o układ sił w Europie, jak również utrzymać dotychczasowy status relacji z Małą Ententą i Ententą Bałkańską³⁸. Taktyka księcia Pawła informującego Londyn o stanie stosunków z Włochami wynikała nie tylko z chęci podążania za radami polityków angielskich, ponieważ układ z Rzymem był niejako przesądzony, ale przede wszystkim z dążenia do zapewnienia sobie poparcia Wielkiej Brytanii w razie załamania się polityki „przyjaźni” z Włochami i powrotu do stosunków wrogich.

³³ PRO FO 371/20436, N6614/2472/92, O'Malley do Campbella z 2 X 1936 r.

³⁴ Ibidem, PRO FO 371/21189, R2720/165/37, raport Drummonda z Rzymu z 20 IV 1937 r.

³⁵ PRO FO 371/20436, R6673/2472/92, notatka Sargenta z 9 XI 1936 r. Sargent nie zgadzał się z Campbellem i uważał, że sprzeczności interesów dotyczą wyłącznie Grecji i Turcji, notatka Sargenta z 22 IV 1937 r. (PRO FO 371/21137, R2802/26/27).

³⁶ PRO FO 371/21197, R318/224/92, FO Minutes z 25 I 1937 r.

³⁷ PRO FO 371/20436, R6863/2472/92, notatka z rozmowy O'Malley'a z posłem Jugosławii w Londynie z 10 XI 1936 r. W podobnym duchu poseł Gurić rozmawiał z Vansittartem.

³⁸ PRO FO 371/20435, R6704/771/92, memorandum O'Malley'a z 11 XI 1936 r.

Zapytanie rządu belgradzkiego wywołało dyskusję w Foreign Office w odniesieniu do odpowiedzi, jakiej należałoby udzielić. W opracowaniu na ten temat (11 XI 1936) szef Departamentu Południowego zauważa, że Wielka Brytania nie jest w stanie, w razie zagrożenia wojennego, udzielić Jugosławii bezpośredniej pomocy wojskowej i nie może również wesprzeć jej gospodarczo, aby uniezależnić ją pod tym względem od Niemiec i Włoch tak, żeby rząd belgradzki odrzucał przyjazne gesty ze strony Anglii i Francji. Autor sugeruje, iż należałoby powiedzieć księciu Pawłowi, że rząd brytyjski popiera inicjatywę włoską zmierzającą do polepszenia dwustronnych stosunków, a także dążenie Jugosławii do utrzymania pewnego dystansu w relacjach tak z Włochami, jak i z Niemcami, który gwarantowałby Jugosławii suwerenność polityki³⁹. W kolejnym opracowaniu podkreśla się, że nie należy wychodzić poza powyższe sugestie, książę Paweł bowiem dostrzega te zagrożenia i obawia się uzależnienia od państw Osi. Zdaniem autora memorandum, niebezpieczna sytuacja powstanie dopiero za kilka lat, kiedy rywalizacja niemiecko-włoska stanie się bardziej ostra i wówczas Jugosławia będzie musiała wybierać, a wszystko wskazuje na to, że będzie szukała współdziałania z Włochami⁴⁰. Ostatecznie zdecydowano, że należy utwierdzać rząd jugosłowiański w przekonaniu o potrzebie zbliżenia, które nie ograniczałoby jednak swobody działania. W dokumencie tym podkreśla się, że Jugosławię należałoby przekonać, „aby unikała zawierania sojuszy tak z Niemcami, jak i z Włochami i aby pielęgnując dobre stosunki z obu państwami faszystowskimi, mogła wygrywać jedno państwo przeciwko drugiemu w takim zakresie, na jaki pozwalałoby jej bezpieczeństwo”⁴¹.

Sprawa przestrzegania Jugosławii przed podpisaniem sojuszu, który nakładałby na państwa go zawierające zbyt daleko idące zobowiązania, przewija się w rozmowach dyplomatycznych z politykami jugosłowiańskimi na forum genewskim, w Londynie i w Belgradzie, aż do czasu podpisania układu⁴². Z kolei strona jugosłowiańska próbowała rozwiać obawy swych adwersarzy. Stojadinović na zapytanie Campbella, co zrobi, jeżeli Mussolini zaproponuje sojusz, odpowiedział, że odmówi, ponieważ Jugosławia nie potrzebuje gwarancji włoskich przeciwko żadnemu państwu i nie chce uczestniczyć w kombinacjach wielkich mocarstw. Jej orientacja nie jest ani faszystowska, ani komunistyczna, a przy tym Belgrad nieustannie pracuje na rzecz utrzymania pokoju w Europie⁴³.

Kiedy w połowie lutego 1937 r. rokowania włosko-jugosłowiańskie weszły w fazę ustalania szczegółów, atmosfera na linii Belgrad–Londyn uległa zageśczeniu i pogłębiła się nieufność i nerwowość po obu stronach. Książę Paweł miał pretensje, że poufne informacje, które udziela Campbellowi, znane są następnie w Rzymie. Szczególną drażliwość regenta jugosłowiańskiego wzbudziła wiadomość, że jego deklaracja o tym, że podpisze z Włochami tylko takie porozumienie, „które znaczy nic”, nie była tajemnicą w kuluarach dyplomatycznych Rzymu. W Foreign Office przeprowadzono dochodzenie, które wiele nie wyjaśniło, a Cadoگان wysłał do wszystkich ambasad instrukcję, aby nie robić użytku z przesyłanych im poufnych

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ PRO FO 371/20436, R6616/2472/82, memorandum FO z 10 XI 1936 r.

⁴¹ PRO FO 371/20436, N6941/2472/22, Minutes Sargenta z 12 XI 1936 r.

⁴² PRO FO 371/21198, R1623/224/82, list Vansittarta do Campbella z 25 III 1937 r.; PRO FO 371/20436, R6814/2472/92, raport Campbella z 16 XI 1936 r.; ibidem, R6890/1627/92, telegram Edena do Belgradu z 17 XI 1936 r.; PRO FO 371/21197, R1340/224/92, Minutes Vansittarta z 26 II 1937; DASIP, poselstwo Londyn, 1937, 1/2 pow. broj, telegram Crujicia do Stojadinovicia z 13 II 1937 r.; ibidem pow. broj 270, szyfrogram Stojadinovicia do Londynu z 22 II 1937 r.

⁴³ PRO FO371/20436, N6977/2472/92, telegram Campbella z 9 XI 1936 r.

informacji na temat negocjacji jugosłowiańsko-włoskich. Dalszą nerwowość i niezadowolenie księcia Pawła spowodowały artykuły w prasie francuskiej o tym, że Anglia stymuluje opór Jugosławii wobec Włoch. Powstałą sytuację skomentował Campbell w ten sposób, że obecnie lepiej już rozmawiać ze Stojadinoviciem niż z księciem Pawłem⁴⁴.

Politycy brytyjscy proponowali, aby negocjowany układ wzorowany był bardziej na układzie turecko-włoskim lub angielsko-włoskim gentlemen agreement z 2 stycznia 1937 r. niż na deklaracji polsko-niemieckiej z 1934 r., które to rozwiązanie sugerowała strona jugosłowiańska. Zaniepokojenie wywołała też sprawa zasadnicza, czy Jugosławia, której tak zależy na zawarciu tego układu, nie ulegnie naciskom włoskim i nie odstąpi od kontrproponycji własnych. Ze spraw szczegółowych, o których informowała Londyn strona jugosłowiańska, zastrzeżenia budziły dwie kwestie. Pierwsza dotyczyła wstrzymania prowadzonych prac nad umocnieniami granicznymi, druga — konsultacji stron w razie podpisywania umów bilateralnych w przyszłości. Mimo odmiennych preferencji Londyn starał się nie naciskać na polityków jugosłowiańskich, a jedynie używać argumentacji, że wszystkie uwagi rządu brytyjskiego wynikają z obawy przed możliwością ograniczenia samodzielności politycznej Jugosławii. Zgodnie z instrukcją Campbell miał też podkreślać, że rozumie trudną sytuację polityczną Jugosławii i konieczność podpisania porozumienia z Włochami. Eden zwrócił się też z prośbą do Belgradu, aby rząd jugosłowiański złożył oświadczenie, że pakt z Włochami nie narusza stosunków Jugosławii z sąsiadami⁴⁵.

Stanowisko brytyjskie przez cały czas trwania rokowań było dosyć powściągliwe. Politycy angielscy powstrzymywali się przed zdecydowanymi naciskami. Wydaje się, że taka postawa wynikała z przekonania, że zbytnia natarczywość nie odniesie skutku, a może zniechęcić polityków jugosłowiańskich przed konsultowaniem swojej polityki w przyszłości, a w razie niebezpieczeństwa — przed szukaniem wsparcia Londynu. Obawiano się, że zbytnia krytyka czy jednostronne żądania, za którymi nie kryłaby się realna pomoc, mogłyby się przyczynić do związania się Królestwa Jugosławii z blokiem Osi. W tym duchu szły też wyjaśnienia Sargenta, który próbował uspokoić ambasadora Francji w Londynie, krytykującego polityków jugosłowiańskich za brak informacji o toczących się negocjacjach, milczenie i tajemniczość. Brytyjski podsekretarz stanu sugerował, aby Francja zbyt demonstracyjnie nie okazywała swego niezadowolenia, bo to mogłoby spowodować związanie się Jugosławii z obozem Osi. Następnie zauważył, że „Jugosławia jest w trudnej sytuacji i zanim przekonamy się o jej niełojalności wobec przyjaciół, musimy wziąć pod uwagę jej niebezpieczne położenie i dążenie do nieprzepuszczenia okazji do porozumienia z Włochami, które zmniejszy jej własne obawy i strach przed Rzymem”⁴⁶. Eden zdecydował również, że z uwagi na interesy brytyjskie w tym regionie Europy należy wpłynąć na prasę brytyjską, aby układ jugosłowiańsko-włoski nie wywołał uwag krytycznych, a przeciwnie — przedstawiany był w duchu przyjaźni jako sukces polityki jugosłowiańskiej. W dniu podpisania układu ukazał się artykuł wskazujący, że porozumienie włosko-jugosłowiańskie stanowi element uzupełniający deklarację angielsko-włoską z 2 I 1937 r. i że jest w pełni zgodne z polityką śródziemnomorską Wielkiej Brytanii⁴⁷.

⁴⁴ PRO FO 371/21198, R1687/224/92, raport Campbella z 10 III 1937 r.; ibidem R1804/224/92, FO Memorandum z 16 III 1936 r.; ibidem R1833/224/92, raport Campbella z 15 III 1937 r.

⁴⁵ PRO FO 371/21198, R1688/224/92, telegram Campbella z 11 III 1937 r.; ibidem R1874/224/92, notatka na telegramie Campbella z 18 III 1937 r.; ibidem R2014/224/92, telegram Campbella z 23 III 1937 r.

⁴⁶ Ibidem, R1990/224/92, notatka Sargenta na telegramie Clerka z Paryża z 23 III 1937 r.

⁴⁷ PRO FO 371/21199, R2658/224/92, notatka prasowa z 25 III 1937 r.; PRO FO 371/21198,

Akceptacja i okazywane przez polityków brytyjskich zadowolenie z zawarcia układu normującego stosunki między dotychczas wrogo do siebie nastawionymi państwami nie rozwiązały wielu wątpliwości i zastrzeżeń. Przede wszystkim do końca nie ufano przywódcom jugosłowiańskim, a zwłaszcza Stojadinowiciowi. Obawy te dotyczyły przyszłości, choć w opracowaniach Foreign Office pojawiały się pytania, czy premier jugosłowiański w toku negocjacji nie gra na dwa fronty. Trudno było wykluczyć, że w sytuacji bezpośredniego zagrożenia neutralność Jugosławii zostanie złamana. Znaczenie porozumienia osłabiał fakt, że dokonano się ono za przyzwoleniem, a nawet przy współudziale III Rzeszy. Nie było więc w Londynie pewności, czy nowo podpisany układ stanie się czynnikiem stabilizacji stosunków na Bałkanach, czy też stworzy podstawy do szachowania, a w końcu uzależnienia Jugosławii od państw Osi.

The New Course in Yugoslav Policy and Great Britain (1936–1937)

Yugoslavia was the first Balkan state to embark upon efforts at discovering additional security guarantees. Belgrade perceived treaties signed with Bulgaria and Italy, which up to then pursued an anti-Yugoslav policy, as an element introducing stability and rectification into the conflict-prone relations in this region. The same purpose was to be served by the subjectivisation of Yugoslav politics and the ejection of the threat of an armed conflict.

Great Britain was pleased by the Yugoslav-Bulgarian rapprochement, albeit without undue enthusiasm. British interests aimed at rendering the agreement with Bulgaria into a stage on the path towards encouraging Bulgaria to cooperate with all the Balkan states.

London followed with considerable anxiety the negotiations conducted by Yugoslavia with Italy and, in contrast to the negotiations with Bulgaria, did not shy from offering minute advice. It was feared that Yugoslavia could sign an agreement that would contain overly far-reaching obligations. Finally, Great Britain expressed its official satisfaction with an agreement concerning relations between heretofore hostile states. Nonetheless, the Foreign Office continued to harbour certain reservations and doubts. In the first place, the Italian-Yugoslav treaty was not the outcome of an agreement reached by the powers, nor did it bring such an agreement any nearer. On the contrary, it created a potential hazard of a reinforcement of the impact of Germany and Italy in the Balkans, not upon the basis of an arrangement with London, but as a result of the offensive policy of the Axis states.